

Zgr.23.03.24r. Cel nasz wyznaczony w Jezusie Chrystusie. (poranne Marian)

Zgr.23.03.24r. Cel nasz wyznaczony w Jezusie Chrystusie. (poranne Marian)

Chwała Bogu! Wczoraj mówiłem o celowości przyjścia Pana naszego tutaj i On ten cel osiągnął, Jego celem nie było założyć kolejnej religii, tylko żeby powstał na ziemi ludźmi, którzy będą święci, którzy będą dziećmi Boga i będą należeć do Boga i będą mogli wypełniać Bożą wolę. Kiedy patrzymy na Pana Jezusa, jaką drogę On nam utorował, na tej drodze jest przejrzystość, jest jasno nie ma żadnych krzaków, nie ma żadnych przeszkód, wszystko jest otwarte, jest utorowane przez Jego ciało. Kiedy patrzymy na życie Saula z Tarsu, on próbował się przedostać drogą zakonu i on szedł przez krzaki swojej cielesności. Kiedy tylko powiodło mu się i zrobił coś według zakonu, zaraz jego ciało w to wchodziło i niszczyło to, co on zrobił i on cały czas borykał się z tym i borykał. Wielu wierzących tak się boryka, oni nie idą drogą przez ciało Chrystusa, oni idą drogą zakonu, nawet nie Mojżeszowego, swojego zakonu. Wielu ludzi ma swój zakon, ten zakon, to gąszcz, gąszcz różnych pomysłów, działań, oszczerstw, oskarżeń, pomówień, wywyższania siebie, chlubienia się, zadowolenia z samego siebie, czy z samej siebie, to jest gąszcz cielesności i oni w tym gąszczu cielesności chwalą się jakimiś sukcesami, podczas gdy nie ma tam światła, nie ma tam życia, nie ma tam chwały, chwały zwycięskiego Chrystusa. Tam gdzie jest Chrystus, tam jest przestrzeń, tak jest swoboda, tam jest otwarte niebo, tam jest zawsze dostęp do Ojca, tam jest miłość do Boga, do ludzi, tam jest szczęście i zadowolenie i wdzięczne śpiewanie Bogu za to, co stało się w Chrystusie, psalmy, hymny pochwalne.

Paweł mówi: Nędzny ja człowiek, któż mnie wydobędzie z tego ciała śmierci? Ale mówi: Ale przyszedł Chrystus i On jest moim Zbawicielem, teraz już nie ciało, ale Chrystus jest moim Zbawicielem. To nie ciało ma mi pomóc wykonać wolę Bożą, bo nie było w stanie, Chrystus uczynił to już we mnie i nie muszę żyć pośród krzaków swoich możliwości, ale mogę żyć na swobodzie zwycięstwa Chrystusa Jezusa. I to jest dla mnie i dla ciebie to, po co przyszedł Chrystus. Nie chodź w gąszczu, nie chodź w szumie, nie chodź w zawierusze swoich własnych pomysłów, nie chodź w obciążeniu, nie chodź w takim samozadowoleniu, nie chodź w głupocie cielesności, chodź w Chrystusie. Tak jak przyjęliście Chrystusa, tak w Nim chodźcie, to jest najlepsze i najswobodniejsze, bo zawsze jesteś normalnym już człowiekiem, nie musisz czegoś udawać, nie musisz czymś się zaślaniać, bo chodzisz w światłości i jest ci dobrze, bo żyjesz dzięki Jezusowi Chrystusowi. I to jest to zbawienie, które przyniósł dla mnie i dla ciebie Chrystus, abyśmy już nie obciążeni chodzili. On wziął nasze ciężary, zaniósł na krzyż, a teraz mówi: Biegaj, biegaj na wolności, czyń to, co dałem ci uczynić, raduj się w Panu zawsze, bądź na wolności, nie schodź na drogę ciała, bo tam nie ma dla ciebie swobody, tam jest dla ciebie utrapienie, siebie umęczysz i innych umęczysz.

Droga Pańska, to droga świętego zadowolenia, widzisz niebo otwarte, drzwi otwarte do nieba, Ojciec tam czeka na ciebie, jeszcze tylko kawałeczek i już będziesz tam. Chwalisz Boga, że zaczęła się droga, na której nie ma krzaków cielesności, nie ma zasłoniętych oczu, nie ma: wiesz, ja nie wiem; teraz już wiesz wszystko. On jest drogą, On jest życiem, nie rób głupot, nie próbuj znowu ciałem chodzić tam, gdzie

droga utorowana została przez życie Chrystusa, On po to przyszedł. Mówi: Już koniec, krzyż, koniec, umrzyj, chcę byś był zadowolony ze Mnie, mówi Jezus, żebyś wszędzie Mnie chwalił za to kim jestem dla ciebie, tu cię zbawiłem, tu cię uratowałem, tu ci zapewniaм wszystko, tu jesteś przez Mnie przeniesiony. No, ludzie, chwalmy Pana, cieszymy się. Jeżeli chodzisz swoją drogą, to jest droga utrapień i musisz być utrapionym, czy utrapioną, bo nie ma na twojej drodze szczęścia Chrystusowego, ale kiedy tylko zejdiesz ze swojej drogi, przyjmiesz swój krzyż i spotkasz szczęście Chrystusa, społeczność Chrystusa z Ojcem spotkasz. Już będzie chciało ci się miłować, będzie chciało ci się przebaczać, będziesz zadowolonym człowiekiem. Po to przyszedł Chrystus, nie po to, by nas umęczyć sobą. Zakon miał pokazać, że jesteśmy nieudolnymi ludźmi, nie jesteśmy w stanie wypełnić prostych praw Bożych. Jezus podniósł te prawa o wiele wyżej, wypełniwszy je, powiedział: A teraz chodź za Mną, chodź we Mnie.

Chwała Bogu! Chrześcijanie, Boży ludzie, to zwycięzcy, dlatego, że ich droga jest już wytyczona całkowicie. Ja nie muszę wjeżdżać walcem na tą drogę, nie muszę wjeżdżać jakimiś koparkami, nie muszę wjeżdżać jakimiś cielesnymi pomysłami, ja nie muszę jej prostować, ja nie muszę jej niwelować, ja nie muszę nie wiem co z nią robić. Nic nie muszę, to jest droga, która już jest doskonała, na której mam wszystko, co potrzebne, jedzenie, picie, ubranie, wszystko, Jego ciało, Jego krew, Jego życie. I dlatego kiedy Jezus wypełnił Swoj cel i odszedł do nieba, uczniowie co zrobili? Wrócili porozbijani, pomyśleli sobie: No, teraz to nam się dostało, On podwyższył drogę, a my mamy teraz to zrobić? Nie, wrócili szczęśliwi, zadowoleni, wdzięczni Bogu i radowali się. Ja chciałbym się spotkać z Pawłem i Paweł, by mnie się spytał: Marian, czy skorzystałeś z moich listów? Powiedziałbym: Pawle, chwała Bogu, ty się radowałeś w Panu, ja też. Skorzystałem, nie byłem głupcem, Pawle, jak ty pokazałeś, że droga ciała jest drogą zgubienia, to już nie chciałem żyć drogą ciała, zobaczyłem drogę życia, to jest Chrystus. Pawle, to samo, co ty doświadczyłeś, ja doświadczyłem. Chwała Bogu, Marian. Paweł też jest szczęśliwy kiedy Marian wierzy w to, co powiedział apostoł Paweł i co on przyjął w Duchu Bożym od Pana Jezusa Chrystusa. A więc jesteśmy braćmi i śmiało sobie porozmawiamy o tym, co Pan zrobił dla nas, uwielbiając Pana. I do grona, do grona, razem, spotkajmy się z tymi apostołami, z Piotrem, czy z innymi, oni pisali te listy nie z obciążenia. Wiecie, jesteśmy bardzo obciążeni, dostaliśmy takie straszne zadanie, już nie rozumiemy nawet jak to mamy zrobić. Nic, oni pisali z takich tchnienia, zobaczenia wszystkiego, oni wiedzieli o czym piszą. Mówi: Jeszcze będziemy wam trochę przypominać, a potem odejdziemy, ale pamiętajcie, spotkamy się, wytrwajcie, należcie do Mnie.

A więc Pan wytyczył szlak, przyszedł w konkretnym celu, my musimy ten cel mieć w sercu, On przyszedł zbawić nas, uratować nas. No nie bądź głupcem, nie bądź głupią, korzystaj z tego, co On uczynił. No wszystko zrobił, co tylko Ojciec chciał. Ludzie, wszystko zostało wykonane, my tylko mamy z tego korzystać, nie udawaj, że jesteś spracowany, czy spracowana. My mamy tylko brać, darmo, bez uciążliwości. Ilu by chciało, żeby co dzień przynosili wszystko, co tylko potrzebne, jedzenie, picie, ubranie, pieniądze na to i na tamto, oni by sobie tylko przyjmowali i cieszyli się tym? Ilu by tak chciało? A w Chrystusie już to masz, dlaczego się nie cieszysz? Darmo bierzcie, nie musicie za to płacić, nie musicie iść do roboty, nie musicie na to tyrać, wszystko za darmo, dlaczego się nie cieszyicie? Bo co? To nie kasa? To nie domy, to nie samochody? To jest o wiele cenniejsze od tego. Korzystajmy z tego i pokażmy diabłu, że my wierzymy w Jezusa. Jak on będzie widział nas takich ponękanych, to on wie, że my nie wierzymy w Jezusa, on wie co Jezus uczynił z Nim tu na ziemi, zdeptał mu głowę, że wygrał z nim, rozbroił go całkowicie. Diabeł wie, co Jezus z nim zrobił i wie, co On dał nam, dlatego okłamuje wielu ludzi dalej próbując ich wciągnąć na drogę zwycięskiego ciała, żeby ciałem, ciałem podążać i potem mamy właśnie takich cielesnych chrześcijan, bez wdzięczności, bez radości zakamuflowanych, zdefraudowali wręcz tą wspaniałość, która przyszła w Chrystusie Jezusie, oddali ją za bezcen, coś tak cennego oddali z powrotem przyjmując to, co nie ma szansy wygrać z diabłem. Diabeł oszukując odebrał im zwycięstwo Chrystusa, a w to miejsce włożył ich zwycięstwo, na początku dał im zadowolenie, że o, radzimy sobie, a potem

poprzewracał i tyle i już nie mają zadowolenia.

Powiem wam, Jezus przyniósł mi wielkie zadowolenie, wielkie wyzwolenie, same dobroci przyniósł mi z nieba, nigdzie mnie nie potępił, nigdzie mnie nie przeklął, nigdzie mi nie nagadał nie wiadomo czego, przyszedł do mnie ze słowami miłości i radości i pokoju, i teraz mówi: Marian, idź ty, zrób to samo. Rozumiecie? My nie mamy iść dalej i narzekać On przyszedł objawił nam wszystko, przekazał nam miłość Ojca, wskazał nam na otwarte niebo, powiedział nam, że poszedł przygotować miejsce i wróci po nas, a my chodzimy tu jakbyśmy byli pobici tymi Jego informacjami i mamy stale problem. Problem wynika z tego, że ty jesteś drogą bracie, siostro, ty jesteś drogą, jak nie zrozumiesz tego teraz, to zginiesz, ty jako droga prowadzisz siebie do zguby, ty nie możesz być drogą dla swojego życia. Jezus powiedział: Skończysz z tym wszystkim, znienawidzisz to wszystko i umrzesz dla tego wszystkiego, żebyś ty już więcej nie próbował zrobić czegokolwiek po swojemu, bo wszystko zostało przygotowane, abyśmy brali to z Chrystusa, a tam jest prawdziwa wzajemna miłość. On nas złączył w Sobie idąc na krzyż, my wszyscy grzesznicy w przestrzeni z różnych działań zostaliśmy złączeni w Nim ukrzyżowanym Synu Bożym, żebyśmy obumarłszy grzechom dla sprawiedliwości żyli. Ty nie możesz być obojętnym na to wspaniałe zwycięstwo Chrystusa, nie możesz być obojętnym, bo zginiesz. To są skarby, którymi mamy się cieszyć nieustannie i korzystać z nich.

On przez Swoje ciało wytyczył dla mnie i dla ciebie drogę świętą, nawet głupi na niej nie zbłądzi, bo jest prosta, nie ma odgałęzienia, świeci tam cały czas jasność Jego życia. Nie ma tam ciemności, w ogóle nie ma cienia, jest zawsze jasno, wszędzie jasno i widać dokładnie cel.

A więc pamiętaj dopóki ty jesteś drogą za swojego życia i ty wytyczasz szlak, ty nie jesteś skierowany do niebiańskiego kraju, jesteś skierowany gdzie indziej czy skierowana. Ale jeśli Jezus jest twoją drogą i dzisiaj idziesz przez ciało Jego, to ty idziesz w dobrym kierunku, ale to już nie ty, lecz Chrystus, całkiem Chrystus. A więc apostoł Paweł mógł z wielką radością głosić: Szedłem, próbowałem, upadałem, podnosiłem się, znowu szedłem, próbowałem, upadałem, ale kiedy przyszedł Chrystus i On stał się drogą nigdzie nie czytamy, żeby upadał, dalej to samo mówi, przestałem upadać, jego życie jest zwycięskim życiem i to rozgłaszaj. My chcemy tak żyć, nie chcemy żebyśmy poginęli tylko dlatego, że my mamy jeszcze sentyment do swojego starego człowieka, naprawdę to jest wredne, sentyment do tego, który zaprowadził Jezusa na krzyż mieć sentyment do starego człowieka? Mieć sentyment do tego, który grzeszył przeciwko swemu Stwórcy? To jest głupie. Jezus mówił: Znienawidź to, nie czyń z tego drogi, bo zobacz, jeden był cwaniakiem od urodzenia, druga była cwaniarą, trzeci był dziwnie nie umiał sobie radzić w życiu, ktoś kolejny też nie umiał, każdy miał jakąś ułomność. Jeżeli z tą ułomnością pójdziesz dalej, to ta ułomność będzie twoją drogą. Cwaniak w starym życiu, będzie zachowywał się cwaniacko w chrześcijańskim życiu, ten, który nie umiał sobie radzić w starym, nie będzie umiał w tym chrześcijańskim, więc nic się nie zmienia w sumie, może teren się trochę zmieni, ale człowiek pozostanie ten sam. Jeżeli Jezus jest drogą, tam wszystko zostało doskonale uczynione. Nasza droga jest święta, doskonała, czysta, przejrzysta i sprawiedliwi nią chodzą.

Pamiętamy tych dwóch uczniów, którzy szli do Emaus i tak sobie gadali i gadali, i dołączył do nich pewien Ktoś, i tak słucha, co oni tam mówią: A czy ty jedyny jesteś taki, który nie wiesz, co tu się wydarzyło? A myśmy myśleli, że On wyzwoli Izraela? A myśmy myśleli, że On przyszedł po to, żeby nas wyzwolić z niewoli rzymskiej? A On przyszedł wyzwolić z grzechów, przecież określił dokładnie, przyszedł zbawić nas z naszych grzechów. On przyszedł uwolnić nas z niewoli diabła, Jego nie tyle interesowała niewola rzymska, Jego interesowała niewola ciemności. Oni spodziewali się wyzwolenia spod władzy ciała, ale i tak żyliby dalej w ciele i dalej byłiby w niewoli diabła. On przyszedł uwolnić nas od niewoli ciemności, czy to w Polsce, czy to w Rosji, czy gdziekolwiek, kto się nawracał, nawracał się w pewnych warunkach, pewne

rzeczy się wydarzały, pewne cierpienia, czy inne rzeczy mogły się z tym wiązać, gdzie się ktoś nawrócił, ale On przyniósł nam wolność od grzeszenia.

A więc cóż? Określony został cel Jego przyjścia, czy ten cel jest dla ciebie drogocenny? Nie obchodzi mnie twoja filozofia życiowa, nie obchodzi mnie co przeżyłeś, czy przeżyłaś nim się nawróciłeś, czy nawróciłaś, obchodzi mnie czy widzisz cel, cel, w którym przyszedł Jezus na tą ziemię. Jeżeli widzisz, to przyjmij ten cel, bo to jest cel zbawczy. On nie przyszedł tak sobie, zrobił coś i potem odszedł. On przyszedł z dokładnie wyznaczonym celem. Ojciec go posłał, żeby nas zbawić. Czy jesteś dzisiaj zbawionym człowiekiem? Czy jesteś zbawioną dzisiaj, zbawionym człowiekiem czy jesteś dzisiaj? Czy jako człowiek jesteśmy zbawieni? No, śmiało: tak czy nie? Czy Chrystus zbawił, czy nie? Jeżeli zbawił, to żyjemy w zbawieniu, żyjemy w radości, wdzięczności, chwalcąc Zbawiciela, bo to jest podstawa okazania zwycięstwa. Chwalmy Pana nieustannie, uwielbiamy Go, niech będzie zawsze Jego imię wywyższone, że On chciał przyjść na tą ziemię, żeby nas zbawić. Napisane jest w starym przymierzu o oblubienicy Oblubieńca i tam do niej były skierowane słowa: Zapomnij o domu rodziców swoich. Oblubieniec czego chce? Wdzięku, miłości chce, zapomnij o tym, teraz On jest dla ciebie wszystkim.

Wielu ludzi niesie jakieś stare rzeczy, bo coś tam kiedyś, coś się wydarzyło, ktoś coś zrobił i teraz człowiek ma problem z tym. Zostaw to wszystko, to nie ma znaczenia, Chrystus rozprawił się z tym wszystkim, On to wszystko wymiół, nie wracaj do śmieci, to nie ma znaczenia, poznawaj Pana. Pamiętajcie, co wczoraj mówiliśmy: Po to przyszedł, abyśmy poznali jedynego prawdziwego Boga i Jezusa Chrystusa i to jest życie wieczne, abyśmy poznali, to jest życie wieczne, bo myśmy nie znali. A gdy już poznaliśmy, to możemy powiedzieć: Boże, Ojcze, Ty jesteś tak wspaniały w Swojej miłości do nas ludzi, Ty nas tak umiłowałeś, Ojcze, jesteś niesamowity w Swojej miłości. Nie ma takiego Ojca jak Ty, który by takich nieposłusznych, niekarnych, tak zbuntowanych zapragnął uratować, zbawić, posyłając Swojego umiłowanego Syna.

Jego cel przyjścia dla mnie i dla ciebie musi być w sercu naszym i musimy zawsze być wdzięczni Bogu za to. Dlatego Słowo Boże i apostołowie mówili: Zawsze dziękujcie, bez ustanku dziękujcie, bądźcie wdzięczni nieustannie za to, że zmiłował się nad wami i posłał wam Zbawiciela, Jezusa Chrystusa. Nie żyjcie już w swoich dołach, nie żyjcie w swoich górkach, nie żyjcie w swoich krzakach, nie żyjcie w swoich śmieciach, zostawcie to wszystko, idźcie w kierunku wieczności. I teraz masz dwie możliwości albo być częścią tego miejsca, która tylko przychodzi i wychodzi, albo być jak Chrystus, który przychodzi, aby coś dać. I tak uczy Biblia, że my jesteśmy obdarowani przez Ducha Bożego tym wszystkim, co jest potrzebne, aby Chrystus był uwielbiony w nas i pośród nas, byśmy zawsze mogli sobie dać, dać to co cenne, wieczne i prawdziwe, abyśmy się nawzajem obdarzali drogocnością Chrystusa Jezusa, żeby pamiętać o tym. Pamiętajcie, gdy oni się dowiedzieli, że Paweł już nie będzie nigdy między nimi, nigdy nie zobaczą już jego oblicza, to oni się cieszyli: w końcu ten napominający, w końcu będzie spokój już, nie będzie przychodził i nas tu napominał, że mamy zmienić życie, że mamy porzucić coś, że mamy się oczyścić z tego, skończy się i zadowoleni mówią: Pawle, goodbye. Tak było? Płakali. Czemu płakali? Bo on ich naprawdę miłował, bo jemu zależało na nich i oni wiedzieli o tym. Chociaż nie znosili nie raz tego, co im mówił, ale wiedzieli, że on ich miłuje i zależy mu na tym, żeby oni się uratowali, że nie opowiada im bajeczek, które by podobały się im, a potem mogliby opowiadać te bajeczki dalej. Opowiada im prawdziwe Boże Słowo i pilnuje, aby oni to czynili. I wiedzieli, że będzie im teraz trudniej. Oby z tobą też tak było, bracie, siostrze, że gdybyś dochodził czy dochodziła do kresu swych dni, to żeby inni powiedzieli, jak na przykład Tabita, jeżeli weźmiemy niewiasty, oni też płakali za nią. Dlaczego płakali za Tabitą? A co to, to była zwykła kobieta? Ale co ona robiła? Ona szyła, ona służyła i oni wszyscy byli świadomi tego, że z chwilą jej odejścia już nie będzie tego.

Co ty robisz tutaj? Gdyby Jezus tu był, to przecież On by dzisiaj też przyszedł na to zgromadzenie, żeby czymś usłużyć, czymś ubogacić. Co robisz? Co robisz, kiedy jesteś w pracy, w domu? Czy zdajesz sobie sprawę, że przyjdiesz spotkać się z braćmi i siostrami, by nawzajem się ubogacać? Czy masz serce w tym miejscu, że by to miejsce było dla Pana? Czy kochasz, braci, siostry i chcesz, żeby wszyscy zostali uratowani? Czy gdy otwierasz usta, to myślisz, żeby dać dobre słowa, potrzebne, by ubogacić, umocnić? Czy jest ci to obojętne? To jest straszne. Kiedy człowiekowi jest obojętne, co się dzieje w Ciele Chrystusa, kiedy jakiś członek mojego ciała, dla niego jest to obojętne, co się dzieje z resztą, to wiecie jak się to nazywa? Rak, to jest coś, co zaczyna szkodzić temu ciału, coś co już nie współdziała, ale niszczy. Wielu ludzi umiera na raka, wiele zborów umiera na raka, na raka obojętności, na raka egoizmu, na raka samowoli, na raka myślenia tylko, żeby mi było dobrze, dla szukania samozadowolenia, na raka opuszczenia Chrystusa.

Jeżeli nie masz Chrystusa w sobie, to nie masz też serca dla Jego Kościoła, bo Jezus zawsze ma serce dla swego Kościoła. A jeśli ty masz serce dla Kościoła, to znaczy, że Chrystus mieszka w tobie, bo On miłuje Kościół i On troszczy się o Kościół, żeby Kościół był święty, czysty i nieskalany, a ty przecież mienisz się częścią tego Kościoła, jak możesz nie myśleć jak Chrystus, mówiąc czy myśląc, że jesteś częścią Kościoła Jezusa Chrystusa. Czy to nie jest oszustwo? Tak, to jest oszustwo, to jest oszustwo diabła, tak zwodzi wielu wierzących, którzy nie mają miłości Chrystusa w sobie, a mienią się wierzącymi. Wiara bez uczynków Chrystusowych, moi drodzy, jest martwa, nic nie warta, nic nie warta, to jest wiara, która uspokaja człowieka, który idzie do gehenny i zginie w tej gehennie dlatego, że Jezus pyta się: Co zrobiłeś jednemu z tych najmniejszych Moich, Moich? Ludzie dla świata wiele robią, a nie potrafią zrobić czegoś dobrego dla Kościoła, dla brata, dla siostry. Nie widzą Jezusa, ślepi są, stracili orientację.

A więc jak bardzo ważne jest, co powiedział Jezus, w jakim celu On przyszedł. Jeżeli zachowamy cel Jego przyścia w sercu swoim, to będziemy chcieli zgodnie z tym przyjść i wtedy będzie to, co ma być, On będzie uwielbiony, będzie uczczony.

Ew. Jana 6 rozdział. To jest bardzo ważne w dzisiejszych czasach dla mnie i dla ciebie, mieć świadomość, to nie może być oszukanie, to musi być prawdziwe. Dlatego mówię, że ludzie, którzy mają Chrystusa w sobie i ten Chrystus może przez nich okazywać się, ci ludzie biegną, by być razem z braćmi i siostrami, tęsknią, aby uczynić coś dobrego, aby zbudować, aby umocnić, żeby coś dobrego przez tych ludzi zostało dane innym w Bożym ludzie, żeby lud się budował na Boży dom, dom miłości, wdzięczności, radości, bo Chrystus po to przyszedł. I tutaj czytamy w Ew. Jana, w tym 6 rozdziale, od 27 wiersza Jezus mówi:

„Zabiegajcie nie o pokarm, który ginie, ale o pokarm, który trwa, o pokarm żywota wiecznego, który wam da Syn Człowieczy: na nim bowiem położył Bóg Ojciec pieczęć swoją. Rzekli więc do niego: Cóż mamy czynić, aby wykonywać dzieła Boże? Odpowiedział Jezus i rzekł im: To jest dzieło Boże: wierzyć w tego, którego On posłał.”

Wierzyć w Niego, to jest dzieło Boże, we wszystkim, kochani wierzymy w Niego. No czy słyszysz to, co powiedział Jezus? Wierzyć w Niego, to jest dzieło Boże. Jeżeli wierzysz w Niego, wszystko masz, dostęp masz do wszystkiego, wszystko będzie mogło spływać do ciebie przez tę wiarę w Jezusa Chrystusa. To jest dzieło Boże, wierzyć w Niego, nie w siebie, ale w Niego, w Chrystusa Jezusa, to rozpala cię, to napenia twoje serce miłością, wdzięcznością, zadowoleniem, bo wierzysz w to, co On uczynił, trzymasz się Go

bardziej niż pochodni świecącej w ciemnościach, bo On jest światłem rozświetlającym wszelkie ciemności, Jezus Chrystus, wspaniały Pan. Wierząc w Niego, wierząc we wszystko, co jest w Biblii napisane.

Obudź się, nie musisz żyć w sposób nie wiadomo jaki, możesz żyć w sposób godny Boga. Każdy z nas może żyć, bo Jezus zapłacił za każdego człowieka, ale możesz odpychać to poprzez swoje 'ja', swoje przyzwyczajenia, swoje nawyki: bo ja już tak żyłem kiedyś, będę żył tak długo jeszcze może do końca będę żył w ten sposób, ja mam takie widzenie tego. Co kogo obchodzi, co ty widzisz tam, człowieku, Pan Jezus, na Niego masz patrzeć, kogo widzisz? Widzę Jezusa, On jest tym po co ja tu żyję teraz, a nie ja, ani ty. On przyszedł nas zbawić, On przyszedł uczynić z nas jedno Ciało, które będzie nawzajem mieć taką troskę o siebie, żebyśmy wszyscy razem byli świątynią dla Boga, to jest po co On przyszedł i nie ma ważniejszej sprawy, jak wypełnianie dalej tego po co On przyszedł. Ja sobie taki krótki wierszyk napisałem:

"Wiara nie ma wątpliwości,

wiara pewność, ma w miłości,

wiara słucha prawdy wiecznej,

wiara korzysta z pomocy jej koniecznej.

wiara w Jezusa nigdy się nie chwieje,

wiara sięga w Jego radość i się śmieje.

wiara pewnością słowa promienieje,

wiara widzi dom Ojca i w nim się grzeje".

Zawsze ciepło, przyjemnie, nie muszę narzekać. Pewno można by było jeszcze wiele, wiele jeszcze wspaniałości napisać, co to jest wiara. Chwała Bogu! Alleluja! Wolę wyglądać na Afrykańczyka niż być upadłym Polakiem, który siedzi jak truś zamiast cieszyć się Królem królów. Chwała Bogu! Alleluja! Alleluja! Cudowny jest nasz Pan. Chwała Bogu! Alleluja! Alleluja! Niech pomyślą, że my z tych czy z tamtych, ale będziemy chwalić Boga i koniec. Chcesz, to żyj w swojej upadłości, demonstruj tą swoją porażkę, albo się raduj Panem i Jego zwycięstwem. Złóżcie na Pana swoje ciężary, mówi Słowo Boże, a nie demonstrujcie tutaj porażki diabła. Chwalić Pana mamy na zgromadzeniu świętych. I to jest podstawa.

1 List do Tymoteusza 4 rozdział, od 12 wiersza:

„Niechaj cię nikt nie lekceważy z powodu młodego wieku; ale bądź dla wierzących wzorem w postępowaniu, w miłości, w wierze, w czystości. Dopóki nie przyjdę, pilnuj czytania, napominania, nauki. Nie zaniedbuj

daru łaski, który masz, a który został ci udzielony na podstawie prorockiego orzeczenia przez włożenie rąk starszych. O to się troszcz, w tym trwaj, żeby postępy twoje były widoczne dla wszystkich. Pilnuj siebie samego i nauki, trwaj w tym, bo to czyniąc, i samego siebie zbawisz, i tych, którzy cię słuchają.”

Trwaj w tym. To nie chodzi o to, by o tym pogadać, trwaj w tym, co Słowo Boże mówi, trwaj w tym, znaj smak zwycięstwa nad diabłem, nad ponurym duchem, znaj smak zwycięstwa w różnych wydarzeniach, kiedy Chrystus daje ci zwycięstwo i wtedy rozgłaszaj to nieustannie, chlubiąc się Nim. Paweł nie mówi: Tymoteuszu, czytaj, czytaj i czytaj. Paweł mówi: Pokaż im to, co czytasz z nimi, żeby oni wiedzieli, że to jest możliwe.

Psalm 119 i 105 wiersz:

„Słowo twoje jest pochodnią nogom moim I światłością ścieżkom moim.”

Słowo Twoje jest wyznacznikiem tego, jak ja chcę myśleć, chcę myśleć jak Ty mówisz, chcę mówić, jak Ty mówisz i chcę żyć, jak Ty mówisz, Boże. Chcę żyć dzięki Twoim słowom. Słowo Twoje jest wyznacznikiem, jest pokarmem, Słowo Twoje jest tym, które ożywia mnie, które powoduje, że mogę się cieszyć w tym świecie upadłości, w tym świecie, w którym coraz więcej zła się dzieje, dlatego że to się skończy i cieszyć się, gdy jacyś ludzie z tego świata ciemności zaczną widzieć Jezusa i cieszyć się Nim, cieszyć się Jezusem, nie dołożą sobie kolejnego utrapienia do swojego życia, jakiegoś Jezusa jeszcze, kolejne utrapienie, tylko, że Ten Jezus stanie się ich radością, wdzięcznością i służbą w codzienności i będą przekazywać to jak bardzo cieszą się z Tego Jezusa Chrystusa, innym, aby ubogacać innych tą radością.

List do Hebrajczyków 13 rozdział, 7 i 8 wiersz:

„Pamiętajcie na wodzów waszych, którzy wam głosili Słowo Boże, a rozpatrując koniec ich życia, naśladujcie wiarę ich.”

To nie była wiara pusta, to była wiara zwycięzców, to była wiara czynna. Oni pośród wielu przeciwności okazywali się posłusznymi Bogu. A więc naśladujmy wiarę ich.

„Jezus Chrystus wczoraj i dziś, ten sam i na wieki.”

Chwała Bogu! Albo się cieszysz tym Panem, który jest wczoraj, dziś i na wieki ten sam, albo On jest twoim utrapieniem. Paweł mówi, że po to przyszedł, on jako apostoł, idąc w Duchu Chrystusowym, aby przyprowadzić do posłuszeństwa wiary wszystkie narody. A posłuszeństwo wiary, to zwycięstwo, to należenie do Tego, w którego wierzymy, to jest chwała obecności Ojca pośród wszystkich Swoich umiłowanych dzieci i wtedy jest warto w ogóle zgromadzać się. Kiedy zgromadzają się ci, którzy chcą się uratować, nie myślą jak sobie tutaj przesmyknąć ze swoimi starymi nawykami. Ale te nawyki są chętnie ukrzyżowane przez nich, aby one nie przeszkadzały chwalić Boga.

Ew. Jana 5 rozdział, 24 wiersz:

„Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam, kto słucha słowa mego i wierzy temu, który mnie posłał, ma żywot wieczny i nie stanie przed sądem, lecz przeszedł ze śmierci do żywota (do życia)”

Kto słucha słowa Mego i wierzy temu, który Mnie posłał ma życie wieczne. Słuchajmy i korzystajmy z tych słów, bo to nie jest tak, że ktoś mówi obietnice, których nie może w ogóle wykonać, obiecuje ci coś, czego nie może spełnić. Kiedy Jezus mówi, to wszystko jest prawdą, to jest prawda. Jakaś może być niewiasta, której iluś mężczyzn mówiło, że ją kocha i po iluś doświadczeniach przekonała się, że to wszystko było kłamstwo, ale pojawił się mężczyzna, który ją naprawdę kocha i mówi dokładnie te same słowa, ale jest prawdziwy i może sobie pomyśleć: Tyłu mówiło, pewno też nieprawdę mówi, ale on pokazuje swoimi czynami, że to prawda. Jezus udowodnił, że to prawda, do końca nas umiłował. Wielu mówiło nam, że nas miłują i coś z tego? Ale Jezus, kiedy mówi, On pokazuje to, co mówi i to jest prawda, nie zawiódł mnie nigdy Jezus Chrystus, myślę, że wielu z was też nie zawiódł, mam Go za co chwalić i ty też. Lepiej chwalić Pana, niż chwalić wroga.

Ew. Łukasza 9 rozdział, 23 wiersz i dalej:

„I powiedział do wszystkich: Jeśli kto chce pójść za mną, niechaj się zaprze samego siebie i bierze krzyż swój na siebie codziennie, i naśladuje mnie. Kto bowiem chce zachować duszę swoją, straci ją, kto zaś straci duszę swoją dla mnie, ten ją zachowa. Bo cóż pomoże człowiekowi, choćby cały świat pozyskał, jeśli siebie samego zatraci lub szkodę poniesie? Kto bowiem wstydzi się mnie i moich słów,(...)”

Wstydziś się żyć słowami Jezusa? Życie słowami Jezusa, to jest naśladowanie Jego. Czy wstydziś się naśladować Jezusa? Czy wstydziś się czynić dobro, które On czyni? I wolisz czynić zło, które czyni diabeł? Czy bardziej wstydziś się Jezusa? Czy bardziej wstydziś się diabła? Czy będziesz chwalić Pana? Czy chwalić diabła? Są tylko dwie możliwości, lepiej chwal Pana i nie wstydź się Jego słów, czyn je, żyj w tych słowach i rób to, co On mówi, żebyś zrobił czy zrobiła i czyn to z radością, wdzięcznością, że do ciebie On skierował te słowa. Wyprzyj się siebie, zrób to w końcu i weź swoją śmierć w Chrystusie, odpocznij od siebie samego, od siebie samej, byś mógł się cieszyć wspaniałością wiecznego życia, czy mogła się cieszyć. Skończ z tym mędrkowaniem, kombinowaniem, tu wszystko jest proste, nie ma zakrętów.

1 List do Tymoteusza 1 rozdział, od 3 wiersza:

„Gdy wybierałem się do Macedonii, prosiłem cię, żebyś pozostał w Efezie i żebyś pewnym ludziom przykazał, aby nie nauczali inaczej niż my i nie zajmowali się baśniami i nie kończącymi się rodowodami, które przeważnie wywołują spory, a nie służą dziełu zbawienia Bożego, które jest z wiary. A celem tego, co przykazałem, jest miłość płynąca z czystego serca(…)”

Paweł mówi: Celem tego co przykazałem, żeby tak zrobić, jest miłość. Ja nie powiedziałem wam po to, żebyście się tym umęczyli, je chcę, żebyście miłowali się nawzajem.

„(...) miłość płynąca z czystego serca i z dobrego sumienia, i z wiary nieobłudnej”

A więc z czystości osiągniętej przez Chrystusa dla mnie i dla ciebie, kimkolwiek wcześniej byłeś, czy byłaś nic mnie nie obchodzi. Ile razy jeszcze mam to powiedzieć? Nie musisz mi pokazywać kim byłeś wcześniej, czy pokazywać ty czy ty, ktokolwiek. Nie musisz naprawdę wiem kim byłeś, sam taki byłem, pokaż mi kim jesteś w Chrystusie. O, to jest dla mnie ciekawe i Pawła też to interesowało, pokażcie sobie kim jesteście w Chrystusie Jezusie, czyńcie sobie miłość, czyńcie sobie dobro, budujcie się nawzajem na Boży dom. I Paweł mówi o ludziach takich:

„Czego niektórzy nie osiągnęli i popadli w próżną gadaninę,”

Gadają i nic z tego nie ma, bo nie robią tego, usta ich są wzniosłe, ale czyny upadłe. Lepiej, żeby to było jak w Chrystusie, Chrystus mówi i czyni. To jest najważniejsze, wtedy się będziemy cieszyć nieustannie i kiedy wróci będziemy wdzięczni, że mogliśmy należeć do Niego, że warto było żyć tym, co On mówi, że nie interesowała nas religia, spotkanie się tylko, ale chcieliśmy się uratować, bo On przyszedł nas uratować.

List do Rzymian 13 rozdział, od 8 wiersza:

„Nikommu nic winni nie bądźcie prócz miłości wzajemnej;”

Nic mi nie jesteś winien, nic mi nie jesteś winna za to, że dla ciebie staram się, modlę się, siedzę ze

Słowem, nic mi nie jesteś winien, za darmo dla ciebie to robię. Chwała Bogu! No i bardzo dobrze, bo Pan Jezus to zrobił dla mnie tak samo za darmo, darmo dostałeś, Marian, darmo oddaj, a wszystko niech chwali Boga. Proste nauczania. A jeżeli ja coś robię wobec ciebie i związuję cię z sobą, że ty mi coś jesteś winien, czy winna, to ja nie jestem sługą Chrystusa, Chrystus tego nie robił i posłańcy Jego też tego nie robią. Czynią to z wdzięcznością, że dane zostało, jak sługa nieużyteczny, com miał uczynić, to uczyniłem i chwałę Boga za to, nie potrzebuję żebyście nie wiadomo co robili. Pan chce, żebyśmy wszyscy budowali się nawzajem na Boży dom, to jest najważniejsze, po to jest głoszona ewangelia.

„(...) kto bowiem miłuje bliźniego, zakon wypełnił. Przykazania bowiem: Nie cudzołóż, nie zabijaj, nie kradnij, nie pożądaj i wszelkie inne w tym słowie się streszczają: Miłuj bliźniego swego jak siebie samego.”

A więc jeżeli dla siebie staram się o to, żeby tak było, powinienem przynajmniej tak starać się dla mojego bliźniego. Czy tak powiedział Pan? Tak powiedział. Jeżeli widzisz, że dla siebie starasz się w ten sposób, to staraj się przynajmniej tak samo dla swojego brata, swojej siostry, dla bliźniego. I co? Idzie to? Czy dla mnie to tak trochę tak, a dla ciebie trochę tak, zależy co tam jest. Pamiętajcie, to jest rozkaz Pana, jeżeli będziemy w tym rozkazie żyli, to my należymy do Chrystusa. A jeżeli o sobie myślimy bardziej niż o innych, to nie należymy do Niego, to nie jest Chrystus, Chrystus taki nie był i nie będzie.

„Miłość bliźniemu złego nie wyrządza; wypełnieniem więc zakonu jest miłość.”

Tak postępujemy, jak jest napisane w Biblii, to jest dla mnie i dla ciebie prawo zbawionych ludzi, uratowanych ludzi i według tego prawa nieustannie żyjemy, a będzie tak jak być powinno.

Ew. Jana 13 rozdział, 34 i 35 wiersz:

„Nowe przykazanie daję wam, abyście się wzajemnie miłowali, jak Ja was umiłowałem; abyście się i wy wzajemnie miłowali. Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli miłość wzajemną mieć będziecie.”

Jezus mówi: Po tym poznają, żeśmy Jego uczniami, jeśli będziemy nawzajem się miłować. Jeżeli nie masz miłości do braci, do sióstr, miłości Chrystusowej, nie takiej: ja cię miłuję, bracie, ale ty żyj swoją drogą, a ja żyję swoją drogą, możemy się spotkać, ale potem rozejdźmy się, bo już dłużej nie możemy ze sobą być, bo zaraz coś będzie. Nie taką miłością, miłość Chrystusowa jest: zawsze już razem, na zawsze razem, bez końca razem. I chwała Bogu za to, że złączył nas na zawsze. I tutaj jest powiedziane, abyśmy wiedzieli, że po tym ludzie poznają, że jesteśmy Jego uczniami, gdy będziemy się nawzajem miłować Jego miłością. A więc uczniowie Jego są rozpoznawalni po Jego miłości w nich. To nie jest zlepek różnych ludzi, to są ludzie złączeni jedną miłością Chrystusową, dla jednej chwały. Jest czas jeszcze, można do tego dołączać,

można przyjmować to Boże Słowo i to Słowo Boże może usunąć to, co przeszkadza, aby tak było.

List do Hebrajczyków 10 rozdział, 24 wiersz:

„I baczmy jedni na drugich w celu pobudzenia się do miłości i dobrych uczynków, nie opuszczając wspólnych zebrań naszych, jak to jest u niektórych w zwyczaju, lecz dodając sobie otuchy, a to tym bardziej, im lepiej widzicie, że się ten dzień przybliża.”

Pobudzajmy się nawzajem do miłości, to jest coś, co powinniśmy czynić sobie nawzajem. Jest to bardzo ważne. Pamiętaj to jest nowe człowieczeństwo, religia zrobiła nam wielką krzywdę, wielką krzywdę, mnóstwo ludzi w Polsce jest religijnych, a nie znają Jezusa, giną w grzechach i nie chcą słuchać o Zbawicielu. Wiary ojców nie oddadzą, w tej wierze nie ma Chrystusa, jest zgubienie. Pobudzajmy się do wzajemnej miłości, o to upominamy się, nic nikomu nie bądźcie winni, prócz miłości wzajemnej. Upominamy się o miłość wzajemną, bo tak chce Pan, bo po tym poznają, że jesteśmy Jego uczniami. Bądźmy dla siebie tymi, którzy się szanują z powodu Chrystusa Jezusa. Mówcie prawdę, usługujmy w prawdzie, to jest najważniejsze, aby Pan Jezus był uwielbiony, uczczony.

1 List Jana 4 rozdział, od 7 wiersza:

„Umiłowani, miłujmy się nawzajem, gdyż miłość jest z Boga, i każdy, kto miłuje, z Boga się narodził i zna Boga. Kto nie miłuje, nie zna Boga, gdyż Bóg jest miłością. W tym objawiła się miłość Boga do nas, iż Syna swego jednorodzonego posłał Bóg na świat, abyśmy przezeń żyli. Na tym polega miłość, że nie myśmy umiłowali Boga, lecz że On nas umiłował i posłał Syna swego jako ubłaganie za grzechy nasze. Umiłowani, jeżeli Bóg nas tak umiłował, i myśmy powinni nawzajem się miłować.”

Wygrajmy tą bitwę, nie dajmy się oszukać, że wystarczy, że jesteśmy. Pozwólmy Jego miłości płynąć w nas i docierać do innych. Niech zależy nam na tym, żebyśmy weszli do domu Ojca, bardziej niż na wszystkim innym.

Może jeszcze List do Rzymian 6 rozdział. Rozumiecie, zachowajmy w sercu cel przyjscia Pana naszego, abyśmy nie żyli w ciemnościach, ale byśmy żyli w światłości Jego życia. 6 rozdział, 22 wiersz:

„Teraz zaś, wyzwoleni od grzechu, a oddani w służbę Bogu, macie pożytek w poświęceniu, a za cel żywot wieczny (życie wieczne)”

Życie wieczne z Bogiem, nie interesuje nas po drodze osiągnięcie swoich sukcesów, swojego zadowolenia;

interesuje nas cel, dom Ojca nas interesuje, chcemy tam dotrzeć, tam poszedł Jezus i chcemy być tam, gdzie On poszedł. To nas interesuje, resztę jest tylko tutaj, ziemskie. Jeżeli ziemskie przewyższy, to niebiańskie, to zgubiliśmy drogę. Nie pozwólmy sobie na to, to nie jest zabawa, uda się nie uda, to jest gdzie spędzisz wieczność. Jezus przyszedł, abyśmy nie musieli być w gehennie. On jest drogą uratowania, zbawienia, idźmy tą drogą, uczmy się tej drogi, tam nie ma krzaków, nie ma ciemności, nie ma kamieni, o które mógłbyś się potykać, tam wszystko jest doskonale przygotowane w Jego miłości, do ciebie i do mnie, żebyśmy mogli się cieszyć wiecznością w Nim. On nas nie potępia, nie oskarża, nie wytyka, nie szydzi, nie śmieje się z nas, ale daje nam możliwość przez Siebie patrzeć na Ojca i wracać do domu Ojca.

Słowo Boże mówi, żebyśmy dążyli do pokoju i do uświęcenia, bez którego nikt nie zobaczy Pana. A więc dzisiaj uświęcajmy się, dążmy do pokoju ze sobą nawzajem, szukajmy tego, co jest potrzebne. Nie marnuj czasu, wykorzystuj czas. To jest bardzo ważne, aby czynić dobro, nie ustawaj, czyń dobro, wszystkim, a najbardziej domownikom wiary. A wy, którzy umiecie czynić dobro, czyńcie je, bo kto umie czynić dobro, a nie czyni dopuszcza się grzechu. Bądźcie otwarci i prawdziwi, niech z was będzie pożytek między wierzącymi ludźmi. Nie jesteś darmo powołany, jesteś splecony, splecona jesteś. On zapłacił najwyższą cenę, abyś stał się sługą, służebnicą dla Jego chwały, abyś mógł miłować, mogła miłować innych i aby nawzajem obdarzać się Jego dobrem, tym co jest drogocenne, wieczne i prawdziwe. Niech to będzie czymś naturalnym w nas i pośród nas. Tam gdzie ciało się wpycha, tam jest głupia rozmowa, tam jest odciąganie od dobra Chrystusowego, ale gdzie Pan wchodzi, tam jest dobra rozmowa, budująca rozmowa. Pozwólmy Panu być w każdej rozmowie naszej, w każdym pomyśle, w każdym działaniu, żeby On był uczczony, uwielbiony, a będzie dobrze.

1 List Jana 3 rozdział, 2 i 3 wiersz:

„Umiłowani, teraz dziećmi Bożymi (Boga) jesteśmy, ale jeszcze się nie objawiło, czym będziemy. Lecz wiemy, że gdy się objawi, będziemy do niego podobni, gdyż ujrzymy go takim, jakim jest. I każdy, kto tę nadzieję w nim pokłada, oczyszcza się, tak jak On jest czysty.”

Kto ma tę nadzieję w Nim, spotkania się z Nim, aby wrócić do domu Ojca, ten oczyszcza się, uświęca się, żeby być zbudowaniem dla innych. To jest najważniejsze. Tu na ziemi jedynie możemy czynić dobro, gdzie tyle zła jest czynione. Słowo Boże mówi, że przez długie używanie nabywamy władz poznawczych, aby przyjmować dobro, a odrzucać zło. Wykorzystaj to, nie ma znaczenia, co na ziemi zrobisz, to i tak zginie, ziemia i dzieła ludzkie zginą, najważniejsze co zrobisz w Chrystusie, bracie, siostró, to się liczy, to jest wieczne, tego nic nie zniszczy, to jest najważniejsze. Rób cokolwiek robisz, nawet jak jesz i pijesz, czyń to dla Jego chwały, aby to dawało ci siłę, aby czynić to, co uczy cię Chrystus Jezus, żyj nauką Mistrza, ciesz się z tej nauki. Gdy czytasz Biblię, niech to, co On mówi, będzie dla ciebie najdrogocenniejszym przesłaniem od Ojca, niech te słowa dla ciebie będą błogosławieństwem, świętym zadowoleniem, rozjaśnieniem różnych rzeczy, które musiałbyś po omacku rozstrzygać, a tu Słowo Boże wyraźnie pokazuje: takie jest rozwiązanie dla tej sprawy. Cieszymy się z tego i bądźmy wdzięczni, a cel przyjscia Pan naszego niech nie umknie nigdy sprzed naszego myślenia. On przyniesie radość ludziom, z Jego powodu radować się będą krańce ziemi, na Niego czekały wyspy, na Niego czekali poganie, On przyszedł i przyniósł nam wyzwolenie i radość zbawionych ludzi. Wracajmy radośni, wdzięczni Jemu za wszystko, bo to jest prawda i ta prawda zwyciężyła wszystkie kłamstwa diabelskie, który by nas oskarżał, potępiał, czy mówił: Nie uda ci się, dla ciebie to jest niemożliwe, to nie ma żadnego znaczenia, Pan

powiedział: Wracaj, wracajcie synowie ludzcy. Chwała Bogu! To jest droga, a więc wracajmy w imieniu Jezusa Chrystusa. Amen.